

GŁOS LITWAŃY

*Biblioteka Uniwersytecka
Warszawa*



Przebieg miesięczny: w administracji 8 rb. z dostawą . . . 11 rb.
Cena ogłoszeń: za wiersz jednoszpaltowy przed tekstem 3 rb. za tekstem . . . 1 rb. 50 k.
Cena numeru 50 kop.

WYCHODZI CODZIENNIE OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcji i Administracji: zauł. Ś-go Ignacego 5, m. 5.

Otwarte g. 10—2.

KOMUNIKAT POLSKIEGO SZTABU GENERALNEGO.

Z dnia 19 września.

Front litewsko-białoruski.

Na wschód od miasta Berezyna rozwinęły się walki. Oddziały nasze dotarły do linii: Domizeryce, jezioro Plawja — Lubowa i Doltszy. Na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza. Za czas od 1-go do 9-go b. m. zdobył na froncie litewsko-białoruskim wynosi: 41

oficerów, 3891 żołnierzy, 11 armat, 72 karabiny maszynowe, ogromna ilość amunicji, broni i materiału wojennego.

Front wołyńsko-galicyjski.

Walki na odcinku Olewska trwają.

W zast. Szefa Sztabu Generalnego **Haller**, m. p. pułkownik.

małostronność), podniesioną do potęgi nieskończonej. Dwoch zdań być nie może, że wielostronność (lecz nie wszechstronność) mężczyzn daje jednak gwarancje większe dla uniknięcia błędów.

Nie miłość jest ideałem, jaki ma najpierw zapanować w tym wzburzonym świecie, lecz sprawiedliwość. Prawda, że kobieta żywo nieraz reaguje na brak sprawiedliwości, lecz pytanie, czy przy obecnym poziomie wychowania i wykształcenia, mogłaby również z powodzeniem i łatwością określić, co jest sprawiedliwym. Sympatja i antypatja, te dwa bieguny duszy kobiecej, wzięły ją w niewolę i nawet najtęszsze umysły kobiece, bardzo rzadko mogą rzucić to jarzmo niełatwe. Zbyt wielką rolę w życiu i sądach kobiety odgrywa, czy podoba się jakimś naród (podobanie lub niepodobanie nie tylko w romansach i powieściach często nie wiąże się z przyczyną rozumną), jego wiara, jego mowa, jego strój, jego pieśń, jego życie domowe, jego zatrudnienie główne, jego zwyczaj i obyczaj, jego charakter... W 95% wypadków niema na to rady. Non est modus in hac re — trawestujemy wiersz poety łacińskiego. Stąd mowy być nie może o całkiem sprawiedliwym traktowaniu przez kobietę osoby lub rzeczy, mającej w jej oczach jeden z przymiotów: sympatyczny antypatyczny. Jeśli dla wielu bardzo bezstronnych mężczyzn ta sprawiedliwa ocena, to zadanie nie nielada, prawie ponad siły — cóż mówić już o kobiecie? Z naiwnością rozbijającą dzieli kobieta świat cały na „duszy” i „szkarady”.

Czy trzeba ilustracji lepszej na potwierdzenie słów powyższych, jak stosunki wileńskie na gruncie narodowościowym? Czy przeciętna kobieta wileńska posiada choć szczyptę sprawiedli-

wości elementarnej dla narodowości, do której nie należy? Czy choć cokolwiek rozumie, że dziecinny i głupi jest gniew wylany na obcy język, ubranie, zwyczaj? Czy jest w stanie odczuć, że kto inny może kochać ten obcy dla niej język, irytujący ją obcy strój, niezrozumiały dla niej obcy zwyczaj? A czy potrafi uszanować szczerość przekonania człowieka obcej religii? Świętość dla niego jego świątyni, modlitw, ceremonii i t. d.? A ideowość ludzi innej partii, innej grupy? Liczb tych pytań moglibyśmy znacznie a łatwo, garściami czerpiąc z codziennej obserwacji Wilna, pomnożyć.

Wszystko to jest złem, ale jeszcze nie najgorszym, bo najgorszym bezsprzecznie jest, gdy taka przeciętna kobieta otrzyma możność odgrywania roli większej w polityce, wpływania na jej kierunek, oddziaływania na decyzje polityków zawodowych lub nawet chwilowych. Biada wtedy! Kobieta bowiem wniesie zaraz do polityki specyficzne kobiece zaciecierwienie, nie liczące się ani z logiką, ani z rozsądkiem chłopskim, zaślepienie, nietolerancyjność okropną nienawiść frenetyczną i wszelkie inne mimozje chorobliwe. A jakież może być owoc tego? Niebezpieczeństwo tem groźniejsze, że kobieta zdolna jest pokochać namiętnie politykę, oddać jej się zapamiętale... Postępu żadnego kobieta w polityce nie ujawni, niczego się nie nauczy i niczego nie zapomni. Możliwą jest jedynie zmiana we wciąż rosnącej intensywności jej nienawiści, zaciecierwienia, zaślepienia... Nic pozbawia.

Niemens.

(C. d. n.)

KOMUNIKAT LITEWSKIEGO SZTABU GENERALNEGO.

(Z „Lietuvy“ kowieńskiej).

Z dnia 17 września.

Front północny.

Na skrzydle prawem rosjanie próbowali w nocy przejść przez Dzwinę. W kierunku wsi Rybaki ostry ogień karabinowy i kulomiotowy. Zauważyliśmy, że przeciwnik stara się wzmocnić swe pozycje.

We dnie spokój.

Front południowy.

Z prawej strony szosy wywiązały się ostre walki z udziałem wszystkich rodzajów broni. Strat nie mamy.

Z dnia 19 września.

Front północny.

Spokój.

Front południowy.

Nasza artylerja z powodzeniem ostrzeliwała most dyneburski i okopy. Artylerja nieprzyjacielska energicznie ostrzeliwała pozycje linii Kalkuny — Neihof.

Pułkownik Adamkiewicz.

O władztwie kobiet.

Piękny język starożytnych hellenów oddał usługi wielkie, przy formowaniu terminów w zakresie nauk politycznych, ekonomicznych, technicznych. Przyda się on nam i dziś, dla określenia nazwy pewnego zjawiska, które na bruku wileńskim należy do realności najoczywistszych. Mamy na myśli coraz bardziej się ujawniające dziś u nas władztwo kobiet, któremu, ze względu na pożądaną krótkość nazwy, dajemy imię ginekokracji (giunajke — kobieta, kratos — siła, władza). Dalecy jesteśmy od wszelkich pretensji uchodzenia za Kolumba, owszem mamy pewność, że ginekokracja w tej lub innej formie oddawna istniała na świecie i że się z nią musiano liczyć oddawna, lecz te kwestje pozostawiamy za nawiasem rozważania. Nas obchodzi tylko, że ginekokracja jest dziś rozwielnioną w naszym Wilnie.

By usunąć z góry pewne uprzedzenia co do naszego stanowiska, zastrzedz się musimy, że nie tylko nie żyjemy uczuć nieprzyjanych dla rodzaju niewieściego, lecz przeciwnie należymy do wypróbowanych a konsekwentnych (tak o sobie tuszymy) przyjaciół jego. Wyznajemy

bardzo szeroką emancypację kobiet, pragniemy ich udziału dobroczynnego w bardzo wielu gałęziach życia społecznego, narodowego, państwowego... Nawet czekamy z upragnieniem tej chwili, gdy do ludzkości srodze poważnionej przemówi cichy, serdeczny a mądry „mądrością cierpienia” (Syrokomla) głos kobiety. Umilkniemy wtedy i z oddechem zapatym będziemy słuchali, co kobieta nam powie, co poradzi, czego zażąda od mężów, braci, synów... Gotowiśmy nawet w takim razie zawołać do niej: „My — mężczyźni bankrutujemy już w niejednym... Ratuj nas! Bierz ster do ręki i rozkazuj, jeśli tylko umiesz... Będziemy cię słuchali. Byłe zbawienie z twej ręki przyszło!” Gotowiśmy i kając się przed kobietą, że dotychczas prawie zapomnieliśmy o niej...

Nie trzeba też mieszać ginekokracji z matriarchatem, pojęciem szerszego z węższym i spartem na węzłach rodowych.

Biorąc za punkt wyjścia pewnik naukowy, że mężczyzna z natury bardziej jest uzdolnionym do objęcia całokształtu rzeczy lub sprawy, a niewiasta do pochwylenia szczegółów jej, ginokrację musimy uważać za jednostronność (lub

List do pana Redaktora

(Otrzymany przez dobrowolnych pośredników z pisma „demokratycznego”).
Wybacz mi pan, panie Redaktorze, że ja tak po prostu sobie napiszę. Bo widzisz Pan, choć to ja od dzieciństwa po polsku i gadam, ale kiedy ja jeszcze byłem mały, to ojciec mój nie chciał czekać, póki oświaty i szkoły na polskie nakręca a wtedy akurat szkoły na ruskie kręcił p. Mikołaj Murawjew ten sam Murawjew, którego Moskale później sami wywieźli i tylko podstawę zostawili dla nowego pomnika. Obłożywszy nas tedy najprzód kańczugiem, ojciec wszystkich nas czterech braci wywoził do gimnazjum i kazał uczyć się po rusku — cztery lata męczyliśmy się. A po czterech latach, kiedy ojciec umarł i my wróciliśmy do domu i porachowali, ile to klas razem skończyli, to wyszło, że we czterech tylko dwie klasy przez cztery lata dostali. Jak tam wyszło, to powtarzać nie będę. Tylko

z tego zobacz pan Redaktor, że nie było kiedy i nie było gdzie mnie wielkie nauki zbierać. Ale głupi nie jestem — długo żyłem, dużo widziałem, a do tego, jak p. Obst usłyszał, że mam ziemi 200 dziesięcin, że koło klas chodziłem (tylko w rzadne brednie z tamąd nie wierzę i wiem, co widzę — słońce kręci się naokoło ziemi, a nie ziemia naokoło słońca), to powiedział, że ja cały polski inteligent — żeby ja mówił po litewsku, to choćbym i rosyjskie uniwersytety zjadł, byłbym półinteligent, a tak to cały. Ale ja jemu nie powiedziałem, że ja choć po litewsku nie umiem, to jednak jestem litwin — nie powiedziałem, bo nie chcę z nim bić się. — P. Obst, chociaż i nienawidzi litwinów i wszystkich ich chętnie by wyduśił, to jednak on porządny człowiek: on będzie ciebie wymyślał, będzie z tobą bić się, ale nie będzie zaglądał do twego mieszkania przez dziurkę od klucza, ani listów tobie z kieszeni wyciągał.

A wszystko to ja piszę, żeby powiedzieć, że ja cieszę się, że nie jestem

na" uprawiają nie tylko czesi i nie wyłącznie w Czechach. Red.)

Ofiary zająć łódzkich.

LÓDZ, 19, IX, (PAT). Z kół urzędowych informują nas: Wynikiem zająć ónegdajszych było trzech zabitych i 78 rannych wyłącznie prawie kamieniami z pośród funkcjonariuszy policji.

Zmniejszenie floty angielskiej.

LONDYN, 10, 9. Admiralicja wydała rozkazy, by okręty bojowe oraz czwarta i piąta floty niszczycieli były doprowadzone do bazy rezerwowej z dn. 1-go października. 20 ta floty ma być zredukowana do bazy rezerwowej po skończonej służbie w morzu Bałtykiem.

Wznowiona czwarta floty niszczycieli i drugi lekki szwadron krążowników będą wyekwipowane i przyłączone do floty w Atlantyku. Flotyle podwodne zaliczone do floty Atlantycznej będą zredukowane do trzech mianowicie—7 K klasy, 7 L klasy i 7 H klasy.

(„Daily News“)

Zniszczone Zeppelin.

KOPENHAGA, 9, 9. Ostatnie półurzędowe twierdzenie, że zniszczenie 7 zeppelinów jest dalszym ciągiem sabotażu niemieckiego, który znalazł sobie wyraz w Scapa Flow, „Freiheit“ nazywa umyślnem oszczerstwem — gazeta wskazuje, że „Arbeiter Zeitung“ Breńska opublikowała 28 czerwca następującą wiadomość, której nie zaprzeczono dotychczas w żadnej instancji:

„Z wiarogodnego źródła dowiadujemy, się że statki powietrzne L 14, L 41, L 42, L 63, i L 65, które zgodnie z Traktatem Pokojowym miały być wydane, zostały zniszczone przez oficerów w nocy z 23 — 24 czerwca, w hangarach, Nordholz Zeppelin. Motywy te same dla których zniszczono flotę wojenną w Scapa Flow.

Zgodnie z warunkami zawieszenia Broni, motory i gondole zdjęto i statki miały zostać podwieszonymi za pomocą sznurów na ramach. W nocy 23-go czerwca rami zdjęto, sznury zaś przecięto, wskutek czego statki spadły na

ziemię i rozbity się. Komisja z Berlina oglądała spowodowane szkody“.

Kowno.

15 września strajkowało około 3.000 robotników, żądając m. in. podniesienia płacy roboczej, ustanowienia minimum płacy, uchwalenia prawa o 8 godzinowym dniu roboczym, komitetach robotniczych, wolności druku, słowa, zgrupowań i związków, wypuszczenia na wolność więźniów politycznych

Strejk trwał dzień jeden.

Wiadomości z Kraju.

Wyłkowyszki (gub. Suwalskiej).

24 i 25 u. m. odbył się tu zjazd przedstawicieli Związku Zawodowego Robotników Rolnych gub. Suwalskiej. Oprócz spraw organizacyjnych omówiono na nim sprawy następujące:

- 1) długość dnia roboczego,
- 2) płaca za pracę,
- 3) mieszkania robotnicze,
- 4) przyjmowanie i wydalanie robotników,
- 5) przeniesienie końca roku pracy i najmu na św. Jerzego,
- 6) ubezpieczenie starców, wdów, sierot i t. d.,
- 7) ubezpieczenie na wypadek choroby,
- 8) kontrola robotnicza w majątkach,
- 9) ekonomowie oraz in. sprawy,

Uchwalono 8 godzinny dzień roboczy. Uskarżano się, że w wielu miej-

Góra zamkowa.

W królewskim płaszczu złota i purpury
A na tle ciemnej zieleni —
Lśni się przepysznie stok zamkowej góry
Blaskiem litewskiej jesieni.

Cudna to jesień i cudne te szaty
Legendy Giedyminowej,
Któregoż króla płaszcz taki bogaty
Jak naszej góry zamkowej?

Taką snąc ujrzał Giedymina waleczny
I zachwycony jej wdzięki —
Kazał rozpaść bogom ogień wieczny
Nad brzegiem szumnej Wilenki.

Zamkiem warownym uwieńczył szczyt góry.
Gdyż mu tłumaczył Lezdejko,
Że sen o wilku znaczy miasta mury
U zbiegu Wilji z Wilenką.

I doszło miasto do blasku wielkiego
W przeciągu sześciu stuleci,
A baszta zamku Giedyminowego
Dotąd na górze się świeci.

A zbocze góry w królewskiej swej szacie
Na tle kasztanów zieleni —
Błyszczą w purpury, złota majestacie
Każdej litewskiej jesieni.

St. J.

scowościach obszarnicy starają się usunąć robotników za to, że przeszkadzali im szmuglować lub że pilnowali, by nie spiskowali przeciwko niepodległości Litwy („Socialdemokratas“).

Kiejdany (gub. Kowieńska).

18 b. m. odbył się zjazd przedstawicieli ziemian i robotników pow. kiejdańskiego, który miał na celu:

- 1) ustalenie normy ordynarii,
- 2) zdecydowanie, w jakich majątkach mają być otwarte szkoły dla dzieci robotniczych,
- 3) utworzenie stałej komisji rozjemczej z przedstawicieli ziemian i robotników.

Na zjazd powinni byli się stawić

historyczny), „Lietuviški dainiai pradžios XIX šimtmečio“ (Poeci litewscy na początku XIX stulecia, (1899, teksty), «Diedai, Gražina, Konradas Valenrodas» (tłumaczenia z Mickiewicza, 1899). Wydawnictwo przez ks. Munkas'a kwartalnik „Dirva“ (Rola, 1898—1902) ogłasza zebrane przez M. Dovoina-Silvestraitisa materiały do biografii Daukantas'a (1898), prace J. Basanavičius'a, podręczniki historii starożytnej, fizyki, powieści Rodziewiczówny (Anima Vilis), Sienkiewicza (Potop). Powiastki i komedijki, jakie się ukazują w tym czasie w „Tėvynė“ lub osobno, zwykle to tłumaczenia z polskiego.

Związek kilkakrotnie i naturalnie bezskutecznie protestuje przeciwko postępowaniu rządu rosyjskiego względem pozostałych w kraju litwinów; między innymi posyła mu ułożoną przez emigranta rosyjskiego Matrosow'a (pseud. hrabia Leliwa) broszurę „Polożenie litowskiego narodu w ruskim gosudarstwie“ (1896, tłumacz. litewskie też 1896.). Związek inicjuje i poparty przez litwinów europejskich, urządza na wystawie paryskiej 1900 r. dział etnograficzny litewski, który zwraca powszechną uwagę. Przy udziale ks. Ż. i innych układa się dlań statystyka wydanych po zabronieniu druku książek i pism litewskich („Suskaita visų lietuviškų knygų Prūsijoje nuo 1864 ligi pabaigos 1896 m.“ 1897. „...knygų bei laikraščių išleisti nuo 1896 ligi 1900 m.“, 1900; „Suskaita visų lietuviškų knygų, atspautų Amerikoj ligi 1900 m., 1900), która to statystyka, jako też specjalna odezwa, wystosowana „do całego świata cywilizowanego“ w języku litewskim, polskim, francuskim, angielskim i niemieckim, ma na celu poinformowanie Europy o obecnym położeniu Litwinów pod panowaniem rosyjskim i przekonanie jej o żywotności ruchu litewskiego, odczytany na międzynarodowym zjeździe etnograficznym, który się odbył w Paryżu podczas wystawy, referat ks. Żilinskas'a o pochodzeniu litwinów zaznajamia naukę Europejską z teorią J. Basanavičius'a o ich trackiem pochodzeniu i samegoż ks. Ż. o ich pochodzeniu od getów albo gudów. Po zamknięciu wystawy ks. Ż. ogłasza (1902) „Albumas lietuviškos parodos Paryžuje“ (Album działu litewskiego na wystawie paryskiej).

Pożyteczną jest działalność założonego 1896 r. a niezależnie od Związku się rozwijającego Stowarzyszenia miłośników ojczyzny (Tėvynės Mylėtojų Draugystė), o kierunku radykalnym, które rokrocznie wydaje 1—2 książki: tłumaczenia Kudirki z Schillera i Asnyka, popularyzacje rozmaitych autorów z historii litewskiej (Poddaństwo

w Litwie, Polacy i litwini), nauk przyrodniczych (geologia, chemia, anatomia, fizjologia i t. d.), społeczno—politycznych (Socializm i robotnicy, Rewolucja i jej przyczyny), poezje, dramaty...

Polityka pokojowa kierowanego przez ks. Żilinskas'a Związku, polegająca na kompromisach i łagodzeniu wszelkich waśni i namiętniejszych sporów, w ciągu paru lat miała za sobą uznanie większości uspołecznionych litwinów amerykańskich, a i w kraju trafiła do przekonania. Nie wszystkich jednak mogła ona za sobą pociągnąć: wielu, może większość księży pragnęła powrócić do niezapamiętanego kierunku konfesjonalnego, jaki go cechował za czasów ks. Burby, żywiły zaś wolnomyślnie niechętnie patrzyły na to, że bądźco bądź Związek pozostawał pod kierownictwem księży. Zatargi pomiędzy księżmi, a parafjanami dają niemało powodów do niezadowolenia. Spokojny tygodnik „Lietuva“ Olševskis'a, kierowany przez wybitnego popularyzatora nauk przyrodniczych Szernas'a (pseudonim J. Adamaitisa, — geologia 1896, hygiena 1897, geografia 1899, paleontologia 1901, biologia 1901, etnologia 1903, siły natury 1904, pochodzenie świata organicznego 1905, historia pisma 1905, anatomia porównawcza 1906, meteorologia 1907 i inne), coraz ostrzej występuje przeciwko księżom, historję zatargów parafjan chicagowskich ze swym proboszczem ogłaszając w dużej książce „Istorija Chicagos lietuvių (1906). Wincenty Karalius wydaje w Baltimorze pisma antywyznaniowe („Kardas“ 1896—98, „Galybė“ 1898, „Nauja Draugija“ 1899) i pamflety przeciwko duchowieństwu („Krituliai šviesos bei abrazybai“ Bevardis'a 1896, „Vaisės J. Kristaus pas popiežių Pijų IX“ — Hugo 1896, „Irankiai Szventos inkvizicijos“, 1897). Na czele Vieni-bė Lietuoninkų“ Paukštis'a od r. 1897 staje P. Mikolainis, który przedtem pod przybranem nazwiskiem M. Noveski's'a rozwinął szeroką działalność wydawniczą w Litwie pruskiej (wydawnictwa przeznaczane dla Litwinów rosyjskich), i w Związku prowadzi energiczną agitację przeciwko księżom. Wobec roznamiętnienia stron ks. Żilinskas usuwa się od kierownictwa Związkiem i „Tėvynė“, natomiast przywódcy obu stron wysuwają się na czoło jego; na wipównię publiczną wraca znowu J. Szliupas.

(D. c. n.)

wszyscy właściciele majątków lub ich rządcy oraz po jednym przedstawicielu od 25 robotników dorosłych. Stawiło się 42 ziemian i 94 przedstawiciele robotników.

Prace zjazdu rozpoczął inspektor pracy pow. kiejdańskiego M. Markowski swym przemówieniem, poczem obradujący podzielili się na dwie frakcje, ziemiańska i robotniczą, które obradowały każda w swym gronie.

Ze względu na niejednolitą ordynację w majątkach poszczególnych zaproponowano, by zjazd określił jej minimum. Ziemianie ustalili je jako 90 pudów w ziarnie i 120 rub. pensji, podczas gdy robotnicy: 120 pudów i 240 rubli. Komisja rozjemcza ma tę sprawę ostatecznie zdecydować.

Ziemianie zgodzili się, że w tych dworach, w których pobliżu niema szkół początkowych, powinny być szkoły i zobowiązali się dać szkole i nauczycielowi odpowiedni lokal. Uchwalono, że nauczać można w języku litewskim lub polskim, zależnie od woli rodziców (toż pisma wileńskie twierdzą, że za język polski litwini katuja, a wszystkie szkoły polskie są zamknięte! R.e.d.).

Postanowiono, że decyzja komisji rozjemczej zobowiązuje zarówno jedną, jak i drugą stronę. Frakcje wybrały po 3 członków i po 2 kandydatów. Komisja obiera prezesa z pośród osób nie zainteresowanych. Tymczasowo obrano miejscowego pełnomocnika ministerjum rolnictwa.

Pierwsze posiedzenie komisji odbędzie się 25 b. m. («Lietuva»).

KRONIKA.

— Uwężenie hr. Plater-Ziberka. Dyrektor banku Ziemi wileńskiego Ludwik Plater-Zyberk z Kurtowian został przed paru miesiącami aresztowany w Petersburgu. Obecnie doszła wiadomość, że przewieziono go do Moskwy i osadzono w więzieniu Butyrskim.

— Zmiana władz kolejowych. Władze centralne w Warszawie postanowiły linie kolejowe, leżące w zachodniej polaci Litwy i Białorusi wyjąć z pod zarządu władz wojskowych i oddać pod zarząd polskiego ministerstwa kolei. Dotąd porównując na wschód od Białegostoku, Brześcia i Kowla, koleje były uzależnione od dowództwa naczelnego (sztabu generalnego). Obecnie linie kolejowa Petersburska z Białegostoku do Wilna oddaje się władzom cywilnym, podobnie jak linie Brześć—Pińsk i Brześć—Baranowice oraz z pomniejszych linii również kolej Brześć—Białystok, Białystok—Wolkowysk i Grodno—Mosty. Liniami granicznymi między kolejami wojskowymi a podległymi warszawskiemu ministerstwu kolei, będą drogi żelazne Wilno—Lida—Baranowice—Luniniec, należące jeszcze do władzy wojskowej.

— Zabiegi „Straży Kresowej” w Warszawie. (KBP). W sobotę dnia 13 września delegacja ziemi wileńskiej została przyjęta przez wice-ministra spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego. Przewodniczącą delegacji d-r Harniewicz wskazał p. wice-ministrowi na całkowitą prawomocność delegacji. Potem zwięźle zreferował p. wice-ministrowi stan rzeczy w Litwie, powiedział, że tymczasowe rządy polskie przyniosły tu już wiele dobrego, ale ani węgier, ani żelazko, ani chleb nie działają na ludność tak, jak wspomnienie historyczne. Ludność się niepokoi przewidywanym charakterem rządów polskich i chciałaby widzieć jaknajprędzej ich ustalenie.

Pan wice-minister w swjej odpowie-

dzi podkreślił, iż uważa delegację za prawowitego wyraziciela woli całej ziemi wileńskiej, i że natychmiast zgodnie z jej życzeniem ułatwi jej wyjazd do Paryża.

— Ekskursja do Paryża. T. zw. delegacja Rad Ludowych Powiatowych Ziemi wileńskiej 17 b. m. wysłała do Paryża 5 członków: lekarza Harniewicza, Antoniego Dowgiałę, ks. Jana Moroza i dla okrasy—włosian Franciszka Lewkowicza i Jana Adamowicza.

Słyszeliśmy, że w łonie delegacji w Warszawie powstała poważna różnica zdań, wskutek czego skład ekskursantów nie od razu dał się ułożyć.

— Ufartem szlakiem. W ciągu paru lat Ober-Ost wydawał znaną gazetkę litewską «Dabartis», która miała doprowadzić do porozumienia «głupi lud litewski» z Niemcami. Wszepotał i arcy polityczny Ober-Ost zawiódł się jednak w swych oczekiwaniach: litwini nie porozumieli się z Niemcami. Dziś otrzymujemy pisemko białoruskie „Zorka”, drukowane w Wilnie dla Mińska przez Polaków („Straż Kresową”) a dowodzące, że Białoruś ma „złuczycza z Polaszczaj”. Podpisuje to pismo Hryniewicz, oczywiście z „Ziemi wileńskiej”.

ROZMAITOSCI.

Cnoty życia rodzinnego.

Spragnionego nakarmić, głodnemu dobrze radzić, upadającego popchnąć, leżącego kopnąć, wąpiącym upominać, pogniwanych kłócić, dumnym pochlebiać, pogardzanym pogardzać. Głupiego ogłupiać, uczonemu za nos wodzić, alfabetów obalamować. Podłego z błotem mieszać, na szlachetnym psy wieszać, na białem plamy wyszukiwać i znajdować, brudne ostatecznie zanieczyszczać. Powściągliwość, cnotę i wszelkie duchowe walory w mowie nade wszystko wywyższając, o dobrem sercu swem szeroko głosząc — wynosić żebrakowi porwaną półrublówką i otwierane 10 tenigów. R.

Szkoły małżeństwa.

Londyńska „szkoła małżeństwa”, przeznaczona dla narzeczonych kanadyjskich żołnierzy, t. zw. „Khaki-College”, osiągnęła tak dobre rezultaty, że władze miasta Londynu postanowiły otworzyć większą ilość takich „szkół małżeńskich” także i dla narzeczonych, nie wybierających się za ocean. Plan nauki tych nowych szkół nie będzie tak obszerny, jak w „Khaki-College”, ponieważ przyszłe żony kanadyjskich żołnierzy otrzymać musiały wykształcenie gospodarze bardzo gruntowne, które pozwoliłoby im w kraju mało cywilizowanym samodzielnie prowadzić gospodarstwo. — Dziewczęta musiały uczyć się, zdawać egzamina i otrzymywać świadectwa z następujących przedmiotów: mleczarstwo, opieka nad niemowlętami, krawiectwo, haft, pierwsza pomoc w nieszczęśliwych wypadkach, roboty ręczne wszelkiego rodzaju, nie wyłączając szklarstwa i stolarstwa.

Absolwentka „Khaki-College” ma być gospodynią w całym tego słowa znaczeniu, kompletnie niezależną od obecnej pomocy. Oczywiście Angielka, która nie ma zamiaru emigrować za ocean — nie potrzebuje tak wyczerpującego programu nauk, jednakowoż „szkoły małżeństwa” przyczynia się niewątpliwie do wykształcenia szeregu dzielnych pomocniczek i praktycznych gospodyń.

Czy ryby słyszą?

Ryby są nieme. Czy są one jednak głuche? Wogóle odmawia się rybom

zdolności słyszenia; jako dowód ma służyć budowa ucha rybiego o wiele prostsza od ucha pozostałych kręgowców. Istotnie błędnik ucha rybiego nie posiada ślimaka i uważany jest przez wielu uczonych jedynie jako organ równowagi.

W ostatnich czasach zajmowano się sprawą słuchu ryb. Są one następujące: Maier robił próby w akwarjum nad karlikiem (Amiurum nebulosus); ile razy głośno zagwizdał, sum chował się do swej kryjówki, w przeciągu 2 godzin skrył się 15 razy. Inne ryby w tem samym akwarjum nie reagowały na ten dźwięk. Sum był niewrażliwy na cichą rozmowę w pobliżu akwarjum, natomiast głośny krzyk płoszył rybę. Doświadczenia Maiera przerobili inni badacze, przy czem otrzymali sprzeczne rezultaty. Haempel użył dzwonka elektrycznego,

umieszczonego pod wodą i potwierdził wnioski Maiera. Sum karlik uciekał przed dźwiękiem dzwonka, był jednak niewrażliwy, o ile wewnątrz dzwonka owinięto skórą (dźwięk był stłumiony).

Natomiast inni autorzy stwierdzili, że badane przez nich sumy karliki były niewrażliwe na gwizd, trąbkę, głośny krzyk, klaskanie i dzwonięcie. Krause powtórzył sam próbę z sumem: na rozmowę ryby nie reagowała. Dźwięk gwizdki, stukanie i tupanie płoszyło ją początkowo, później jednak nie robiło już żadnego wrażenia — ryba się przyzwyczaiła. Krause jest zdania, że sum karlik posiada zdolność odczuwania dźwięków, na które zresztą wszystkie osobniki tego gatunku nie reagują w równym stopniu.

OGŁOSZENIA.

**HURTOWA SPRZEDAŻ
GARNKÓW LANYCH Z ŻELAZA**
emaljowanych i czarnych — płyty do pieców i buksy.
Wilno, Sadowa Nr. 9 (d. Deslera na dziedzińcu) Otwarto od 9—11 p.iod 4—6 w.

Na język litewski i odwrotnie tłumaczenia szyldów, rozmaitych plakatów, nadpisów krótkich, blankietów i rachunków firmowych, i t. p. przyjmuje bezinteresownie księgarnia litewska M. Szlapelisowej ul. Dominikańska, 13.

Rozmówki polsko-litewskie (cena 2 mk. 50 fen.)
Zasady gramatyki litewskiej (cena 2 mk. 50 fen.)
Słowniczek podręczny litewsko-polski (cena 5 mk.)

JERZEGO PESSISA

Księgarnia litewska M. Szlapelisowej ul. Dominikańska, 13.

Mieszkanie do wynajęcia z wygodami z 5 pokoi i kuchni. Zaulek 8-go Ignacego, 5. Zapytać stróża.
Kozę mleczną sprzedaje. I Portowa 6-b-1.

**OGŁOSZENIA
DO WSZYSTKICH
GAZET**
przjmuje biuro
ogłoszeń
S. JUTANA
Wilno, Niemiecka ul. № 4.

„SVEIKATA“
Lecznica D-ra A. Domaszewicza
chorób chirurgicznych i kobiecych.
Specjalne leczenie chorób żołądka.
Ambulatorjum.
D-r A. Domaszewicz
12—2.
Asystentka.
Dr. W. Tumenasow
5—6.
Wilno, Gimnazjalna, 4.

T-wo „Svyturys“ w Wilnie
Centralna księgarnia S-to Jańska № 21
w Oddziale Dewocyonalji
Ostrobramska № 15 można nabyć w dużych ilościach: rozmaite różańce, medaliki, szkaplerze, obrázky św., świece kościelne i etc. — Ceny nader umiarkowane.
Zarządzający oddziałem Michał Steigwitto.

POLIKLINIKA i SZPITAL Litewskiego Stowarzyszenia Wileńska, 28.
Pomocy Sanitarnej
W POLIKLINICE przychodzących chorych przyjmują lekarze specjaliści chorób wewnętrznych, kobiecych i chirurgicznych, oczu, gardła, uszu, nosa, zębów, od 9—2 p.p. i od 4—7 wiecz. W szpitalu wydział wewnętrzny, chirurgiczny i położniczy. Robione są wszystkie operacje.

Drugie krótkoterminowe białoruskie nauczycielskie

kursy

rozpoczną się 22 września r. b.

na kursy przyjmują się białorusini—ludowi nauczyciele i osoby ze średnim wykształceniem. Podania składać do 22—IX—19 w kancelarii Centralnej Białoruskiej Rady: Wilno, Ostrobramska 9.